

# POLSKA WALCZĄCA

## ŻOŁNIERZ POLSKI NA OBCYZYŃNIE

FIGHTING POLAND

— WEEKLY FOR THE POLISH FORCES —

PRICE THREEPENCE

(in U.S.A. and Canada 5c.)

Wychodzi co tydzień

Dnia 23-go lutego 1946r.

Rok VIII. Nr. 8

### POD OSTRZALEM

Sprawa Polskich Sił Zbrojnych nie schodzi z porządku dnia. Nie schodzi z lamów prasy i z fal eteru. Ostatnio wysłała przed forum Zjednoczonych Narodów. Stała się przedmiotem ostrej rozgrywki dyplomatycznej między administracją warszawską a rządem Wielkiej Brytanii.

Wydarzenia, głosy, inicjatywy, które zrazu mogły się wydać epizodami, niepowiązanymi wypadkami — w tej chwili przedstawiają się wyraźnie jako atak koncentryczny, atak zmontowany z użyciem całej siły ognia, wszystkich dróg, możliwości i sposobów. Przedmiotem tego ataku jest całe wychodźstwo polskie, wojskowe i cywilne, cała masa myśląca i czująca swobodnie, która jest poza zasięgiem sowieckiej policji politycznej, która nie powtarza nakazanych sloganów, która wolna jest od codziennej, conocej trwogi o swoje życie.

Jaki jest cel obrzymiej rozgrywki? W obecnej fazie rozwoju tej kombinowanej ofensywy propagandowo-dyplomatyczno-politycznej widać już wyraźnie cel bezpośredni i cel dalszy.

Celem bezpośrednim jest likwidacja całej niezależnej, niepodległościowej siły polskiej, tego wszystkiego, co samym istnieniem stawia przed oczyma chcących widzieć — tragiczny i ostrzegawczy los Polski i Europy środkowo-wschodniej. Celem bezpośrednim jest „wyczesanie” — aby użyć obrazowej terminologii Gestapo — elementu polskiego, który przebywa zagranicą i zamknięcie go w obozie koncentracyjnym sowieckiej strefy wpływów. Gdyby to się stało, można by zawrzeć ściśle „żelazną kurtynę”, puścić prąd elektryczny w druty oddzielające ową strefę wpływów od świata, zacząć popieszne preparowanie ludzi i jeszcze pospieszniejsze przygotowywanie tej siły uderzeniowej, o której mówił Stalin w swojej mowie „wyborczej”.

Cel pośredni, dalszy stanowią — Wielka Brytania, w tej chwili wróg nr. 1. Sprawa uchodźców polskich, sprawa II Korpusu, który jest dziś sławniejszy niż wtedy, kiedy krwią zdobywał Monte Cassino i Ancone,

sprawa całości Polskich Sił Zbrojnych — stanowią część, jeden odcinek rozgrywki z naszym sprzymierzeńcem brytyjskim. W uzasadnieniu sprawy wniesionej przez p. Wyszyńskiego do Organizacji Zjednoczonych Narodów przeciw II Korpusowi nie trudno się dosłuchać tej samej argumentacji i tej samej pasji, która występowała już w uzasadnieniu skargi na obecność wojsk brytyjskich w Grecji. Podkreśla to jeszcze posłuszne wystąpienie wasala jugosłowiańskiego.

Wyraźnie nie chodzi tu o rzekomo własną, prywatną politykę generała Andersa, o jego „dywersantów” i „sabotażystów”, zagrażających bezpieczeństwu Jugosławii. Nie chodzi o to, że II Korpus „ogranicza” lub „gnębi” wolność narodu włoskiego. Oba oskarżenia są jednakowo nonsensowne, a ukazują ukryte sedno, gdy się je zestawia z rozprawą grecką. Wojska polskie stanowią taką samą zawadę dla zaprowadzenia tyranii komunistycznej we Włoszech, jak wojska brytyjskie w Grecji. Stanowią taką samą zaporę dla planów dalekosiężnej strategii na półwyspie apenińskim, jak Brytyjczycy na Bałkanach. Blokują w dwu miejscach wyloty na Morze Śródziemne, na jego arterie komunikacyjne, na Gibraltar i Suez.

W takich ramach, w takiej poszerzonej perspektywie należy widzieć tocząca się rozgrywkę o Polskie Siły Zbrojne. W takiej perspektywie rzeczy zrazu mało czytelne i mało przejrzyste stają się jasniejsze.

Przez całe miesiące administracja warszawska wywierała rozliczne i natręcyjne naciski na rząd brytyjski w sprawie przekazania jej dowództwa nad Polskimi Siłami Zbrojnymi na Zachodzie. Sprawa była — stwierdza prasa niedzielną — bliska dojrzałości w formie kompromisu między żądaniami „Warszawy” a brytyjskim punktem widzenia, że każdy żołnierz czy cywil musi mieć prawo swobodnego wyboru między wolnością a poddaniem się rządowi, który wolności nie zapewnia. I właśnie w takiej chwili zjawia się — bezwzględnie na rozkaz Moskwy — ostatnia nota warszawska, żądająca

zdemobilizowania Sił Zbrojnych i traktowania ich członków jako osób cywilnych, które przez konsulaty mogą zabiegać o powrót do kraju.

Ale nota t.z.w. rządu tymczasowego idzie dalej jeszcze. Według oświadczenia podanego przez radio warszawskie 14-go lutego, głosi ona, że z tym dniem nasze Siły Zbrojne na obczyźnie przestają być Polskimi Siłami Zbrojnymi i tracą prawo do godła i odznak polskich.

Na to orzeczenie obcej agencji żołnierz polski odpowie dobitnie, po żołniersku jednym wyrazem.

Tyle ten wyrok wart, co wyroki szeregu traktatów po rozbiore Polski, z paktem Ribentrop-Mołotow włącznie, orzekające, że Polska przestała istnieć na zawsze. Polska jest, są jej Siły Zbrojne, należące do Rzeczypospolitej i do Narodu, którego swobodnie wyrażona wola orzeknie kiedyś w tej sprawie i wiemy, że jest ona zupełnie odmienna od woli t.z.w. rządu tymczasowego.

Ta nota pokazała jawnie, że rządowi osóbkę w Warszawie nie chodzi o Siły Zbrojne, nie chodzi o ich dorobek, o ich powrót „ze sztandarami i bronią”, jak pisał niedawno tyleż usłużny co naiwny propagandysta. Chodzi o zniszczenie tego co jest, a nie o piękny gest przygarnięcia przez naród swoich zwycięskich żołnierzy. Chodzi o rozbicie masy zorganizowanej, zrosniętej, myślącej i czującej w podobny sposób, o rozbicie jej na drobne ziarenka, słabe, bezwolne i łatwe do kontroli i policyjnego kierowania, a wcale nie chodzi o wzmocnienie potencjału wojska w Polsce, bo go w rzeczywistości nie ma, bo co najwyżej jest ono przybudówką „bokówką” przy Armii Czerwonej.

Tu się schodzi działanie centrali moskiewskiej z działaniem warszawskiej ekspozytury. Schodzi się w punkcie przecięcia dwu pobożnych życzeń: koniec z siłą zbrojną, koniec z nią tutaj i ani śladu po niej w kraju. Tu niech przestanie wspierać brytyjski system przycełków w Europie, do Polski niech nie zanoszą pamięci czynów zbrojnych, pamięci braterstwa broni, pamięci wolności i ustroju, który wol-

ności nie zabija, ale wolność pomnaża.

W świetle szerszego ujęcia wydarzeń, których jesteśmy świadkami i — aktorami, pełnego sensu nabierają także dwa inne, co prawda nierównej wagi, fakty: dyskusja o uchodźcach w UNO i całkowicie bezprawna, bez zgody rządu brytyjskiego zarządza przez konsulaty warszawskie „obowiązkowa rejestracja” obywateli polskich na tej wyspie.

W obu tych sprawach reprezentanci bloku sowieckiego, przemawiający i głoszący na sygnał, jak i nowi ponurzy burokraci warszawscy spotkali się w wspólnie wierze, że człowiek jest niewolnikiem państwa gdziekolwiek się znajduje, że wszędzie dosięgnąć i zdławić go może jego przemoc, że wszędzie nie człowiek sam rozstrzygać winien o swoim losie, ale tyrańska wola. Człowiek-rab, człowiek-kajdaniarz — to jest tęsknota tych ciemnych dusz, tęsknota zaiste posępna, zaiste odpychająca, której nie zawahali się wypowiedzieć przed światem Zachodu.

Rozprawa o uchodźców skończyła się kłęką azjatyckiego punktu widzenia, zwycięstwem europejskiego, chrześcijańskiego stanowiska. W tej zasadniczej sprawie Zachód — z jednym tylko bofensem i niepokojącym wyjątkiem Francji — wypowiedział się za prawem do wolności nawet tak niedźnego, tak sponiewieranego, tak skrzywdzonego człowieka, jak wysiedleniec przymusowy.

Gdy od tej sprawy zwrócimy znowu wzrok na szersze pole widzenia i pole walki — widzimy jak nasz los polski przestaje się ze sprawami Wielkiej Brytanii, ze sprawami świata zachodniego. Jest to naprawdę stosowna pora, aby przypomnieć, aby mieć stale w pamięci nasze braterstwo broni z Brytyjczykami, braterstwo trwałe ponad wszystkie wahania i kluczenia polityki. Bo i to należy do obrazu toczącej się ofensywy, że uderzając poprzez nas w Wielką Brytanię, puszczona w ruch machina propagandowa pragnęłaby nas oderwać od tego kraju a jednocześnie w oczach jego mieszkańców zdyskredytować Pol-

skę, polskość i Polaków. Do tego celu między innymi służy proces przeciw członkom t.z.w. Narodowych Sił Zbrojnych, rozpoczęty parę dni temu w Warszawie i zakrojony na wielką skalę.

Nasze stanowisko wobec tego faktu jest proste. Nie wiemy ile jest prawdy w oskarżeniach, montowanych przy współdziałaniu nieprawego N.K.W.D. Ale wiemy napewno, że N.S.Z. stały poza obrębem Armii Krajowej, która słuchała rozkazów legalnego rządu i Naczelnego Wodza, odpowiedzialnego przed Prezydentem Rzeczypospolitej. Wiemy, że cały proces toczy się tylko po to, aby ugodził ostrzem w prawyite władze polskie i w Polskie Siły Zbrojne na Zachodzie.

Rozumny, niezaslepiiony Brytyjczyk, profesor Savory, stwierdził niedawno w Parlamencie, że „atakowanie grupy polskiej Brytyjskich Sił Zbrojnych we Włoszech stanowi tylko część propagandy, skierowanej przeciw Brytyjskim Siłom Zbrojnym, wszędzie gdziekolwiek się znajdują poza granicami Kraju: w Grecji, w Indonezji i Egipcie”. Można bez żadnej przesady powiedzieć, że każda napaść na Polskie Siły Zbrojne jest krytyką polityczną lub jawnym pchnięciem przeznaczonym dla Wielkiej Brytanii. Krąg otwarty procesem w Warszawie zamyka się na Radzie Bezpieczeństwa w Londynie. Zamyka w sobie sfer parowanych specjalnie „zbrodniarzy politycznych” i wojska brytyjskie, „uciskające” Indonezyjczyków, zamyka w jednym objęciu polskich uchodźców w Niemczech i siedlisko polskiego „faszyzmu” we Włoszech, „zagrażające” istnieniu „demokratycznej” Jugosławii.

Dopiero, gdy się stwierdzi, skąd idzie ten ogień zaporowy i jaki krąg zakreśla — łatwiej go wytrzymać.

Trzeba go wytrzymać. Jesteśmy Siłami Zbrojnymi, które nie złożyły broni i nie wyrzęły się walki o prawdziwą, nie porozoraną niepodległość swego kraju, o prawdziwą, nie kłamną demokrację w swoim kraju i w świecie.

ALEKSANDER JANOWSKI

## CHWILA NIE PRZEKREŚLI WIEKÓW

Słowa wypowiedziane przez ministra Bevina na posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa w czasie rozpatrywania sprawy t.z.w. interwencji brytyjskiej w Grecji brzmiały mocno, uczciwie i przekonująco. To nie był język dyplomatów — ocukrzony, pełen gładkich frazesów, utkany z niedomówień i przemilczeń. To był język dyplomacji przyszłości — dyplomacji jawnej i mającej odwagę nazywania rzeczy po imieniu. Min. Bevin otwarcie stwierdził, że Rosja uprawia wrogą propagandę wobec W. Brytanii, starając się wszędzie zohydzić wszystko, co jest brytyjskie.

Oczywiście, jak pan każe, tak sługa czyni. To też służy Moskwy w Warszawie robią co w ich mocy, aby społeczeństwo polskiemu obrzydzić W. Brytanię, a z nią i cały Zachód. Coraz częściej czytamy o tym w dziennikach. Gra jest jasna i zrozumiała. I Moskwie i jej warszawskim sługom

chodzi o to, by Polacy przestali się oglądać na Zachód i wierzyć w Zachód, aby się do niego zniechęcili. Wówczas schyla głowy przed Wschodem i oddadzą się na jego łaskę i niełaskę, bo chyba zrozumieją nareszcie, że nikt już im nie pomoże, że tylko z łaski Kremla mogą wieść swój niedźny żywot w „ściśłym i przyjaznym” związku z potężnym Związkiem Sowieckim. A t.z.w. „gnitło zapad” zmniejszający się o cały obszar i całą ludność Polski, co przecież będzie czystym zyskiem dla sowieckiego imperializmu.

Nasze Siły Zbrojne, które jeszcze pozostają na obczyźnie jasno oświadczyły podczas t.z.w. plebiscytu w sprawie powrotu do Kraju, że nie chcą wracać w dzisiejszych warunkach. Był w ich oświadczeniu i jest w ich postawie wyraźny protest przeciw pogwałceniu przez Rosję niepodległości Polski, wolności jej obywateli i nietykalności jej terytorium. Było w tym potępienie Wschodu i jego brutalnej zabobności, oraz potępienie niewoli gospodarczej, społecznej i osobistej, którą przynosi jego sfera wpływów, mówiąc językiem rasowych dyptomatów albo też — jego okupacja, mówiąc językiem, użytym przez p. Bevina.

Taka jest niewątpliwie wymowa postawy naszych Sił Zbrojnych. Postawa ta jest bardzo niewygodna zarówno dla Moskwy, jak i dla jej warszawskich sługusów.

Dziś w sporze o Grecję p. Bevin wyraźnie oświadczył, co myśli o wrogiej propagandzie antybrytyjskiej głoszonej z Moskwy. Ale kto wie, czy przy następnej sposobności nie użyje naszego protestu, jako argumentu przeciw temu co się dzieje w Polsce z winy Moskwy. A więc trzeba — taki jest tok myśli propagandy sowieckiej — i ten argument wytrącić z ręki. Trzeba osłabić znaczenie naszego protestu, trzeba rozbić naszą zwartłość, trzeba i nam dać duży zastrzyk propagandy antybrytyjskiej.

Zaczynamy już odczuwać, że zwróceno na nas baczniejszą uwagę. Wy-

korzystuje się nasze obecne położenie i nasze obecne nastroje. Każde nowe zarządzenie władz brytyjskich w stosunku do naszych Sił Zbrojnych

### UNITED SERVICES BOOK CONTEST

Sponsors

GEORGE G. HARRAP & CO. LTD.  
London Toronto Sydney

THOMAS Y. CROWELL COMPANY  
New York

COLUMBIA PICTURES CORP. LTD.  
New York and London

A prize of £1,500 plus full royalties is offered for the best work of fiction or non-fiction submitted. Any man or woman who has served at any time since 1939 in the Armed Forces or Merchant Navies of the United Nations is entitled to compete

Full particulars from Dept. E21  
GEORGE G. HARRAP & CO. LTD.  
182, HIGH HOLBORN,  
LONDON, W.C.1.

nadarza sposobność, aby wywołać w nas niechęć i żal do W. Brytanii, aby poderwać w nas wystawione na próbę zaufanie do Zachodu i do demokracji zachodniej.

Zdajemy sobie sprawę, że te zabiegi naszych wrogów trafiają na wyjątkowo, niestety, podatny grunt. Jesteśmy rozgoryczeni i rozżaleni na aliantów zachodnich, że nie potrafili obronić przeciw Rosji naszej sprawy. To jest istotny moment. Obok tego potępiamy Zachód za jego słabość i ustępowanie wobec Rosji, za brak dynamizmu i

przewidywania, za przeciekanie narastającego niebezpieczeństwa.

Ale musimy o tym pamiętać, że to jest tylko nasz punkt widzenia. Punkt widzenia aliantów zachodnich może być inny. Mają oni swoje i to bardzo ciężkie kłopoty. Odrzućmy na chwilę nasz żal i rozgoryczenie. Zastanówmy się, nawet bardzo pobieżnie, nad trudnościami, wobec których stoi W. Brytania. Ogromne wyczerpanie gospodarcze, poważne trudności przemysłu (szczególnie węglowego), który nie jest w stanie współzawodniczyć z amerykańskim, pracującym taniej, wydajniej oraz bardziej nowoczesnym. Dalej poważne trudności w polityce międzynarodowej, gdzie napór imperializmu rosyjskiego cisnie na wiazania rozległego imperium brytyjskiego, a zniszczona Europa i zaprzęta w swoje ręce własne sprawy Ameryka nie stwarzają właściwej przeciwwagi.

To wszystko odbiera W. Brytanii swobodę działania. Nasza sprawa zresztą nie jest dla niej całością samą w sobie, ale jest częścią wielkiego, bardzo złożonego zagadnienia: czy na całym świecie zapanuje prawdziwa wolność i demokracja a w stosunkach międzynarodowych — prawo i równość, czy też nad ówierać miliardem ludzi będą nadal panowały terror policji politycznej i azjatycki despotyzm, a prawo będzie nadal deptane przez silnych, co przeciw przedzie czy później wywoła nową wojnę, bo zło nie może trwać wiecznie.

Gdy spojrzymy z tej strony na nasze sprawy i na stosunek rządu brytyjskiego do nas, pewne sprawy staną się jasniejsze. Coraz większe utrudnienia naszego bytu tutaj, coraz większe ograniczenia naszej samodzielności, coraz mocniejszy nacisk na nasze nieprzejednane stanowisko wobec moskiewskich rządów w Polsce — nie są tym co W. Brytania chce robić, ale tym do czego jest zmuszona.

Ani rząd ani społeczeństwo brytyjskie nie są zadowolone z tego co się dzieje w Europie wschodniej i w

Polsce. Gdyby mogli — na pewno przeciwdziałaliby temu i to nie wyłącznie dla dobra Polski, ale dla własnego dobra. A nasze dobro, pomyślny dla Polski obrót spraw — będzie jednocześnie pomyślny i pożądany dla W. Brytanii i dla całej Europy aż do wschodnich granic Finlandii, Estonii, Polski i Rumunii. Bo już tak, mocno są powiązane interesy i sprawy tych narodów, które swój ustrój i obyczaj opierały w ciągu stuleci na kulturze rzymskiej i chrześcijańskiej. I tego nie nie zmienić. I Polski nie i nikt od Europy nie oddzieli, chyba że Polski nie będzie.

W tej wielkiej próbie sił nasze miejsce jest i będzie po tej stronie, po której było zawsze: po stronie Zachodu. Nie można w ciągu jednej chwili zmienić tego, co się tworzyło w ciągu wieków.

KONNY ARTYLERZYSTA

### THE KEYS

A journey through Europe at war by MARIA KUNCEWICZOWA

The author's experiences in her flight from Warsaw to Rumania, then to France, and after the fall of France to Britain make poignant yet irresistible reading.

10/6

HUTCHINSON

INTERNATIONAL AUTHORS, LTD.

London : New York  
Melbourne : Sydney



### FIRST ASSEMBLY

The Birth of the United Nations Organization

Edited by Rt. Hon. THE EARL of LYTTON K.G., P.C., G.C.S.I.

A complete survey of the First Assembly, its background, text of important speeches and 15 pages of photographs. Just out 7/6

HUTCHINSON & Co. (Publishers) Ltd. Largest of Book Publishers





Wyobraź sobie na chwilę,  
Że polski dyplomata  
Wyszedł z taką przemową  
Na forum całego świata.

Wiem, że nawet fantazja  
Ma jednak limit pewien —  
Ale sobie wyobraź,  
Że to nie p. Ernest Bevin.

Lecz polski demokrat  
Podniósł się przy swym pulpicie  
I pomyślał „No, teraz  
Ode mnie coś usłyszycie...”

I powiedział: „Panowie!  
Niby — jesteście w przyjaźni,  
A wszystko nas nawzajem  
Denerwuje i drażni.

Wzajemne zdenerwowanie  
Zgodnej współpracy szkodzi.  
Postawmy sprawę jasno:  
O co właściwie chodzi?”

„Ustąpiło się panom  
Lojalnie, po przyjacielsku,  
W Warszawie, w Bukareszcie,  
Naturalnie w Kozielsku.

W Sofii, w Wiedniu, w Szczecinie,  
W Tallinie, w Budapeszcie —  
Powiedzieli się: Chećcie?  
Niech was szlag trafi, bierście.

Na Bornholmie, w Mandżuko,  
W Belgradzie, w perskiej nafcie —  
Powiedzieli się: Chećcie?  
Okay, to się udawcie.

Tylko — róbcie wybory.  
To była ustępstw norma.

Wolno?...wolno-niewolno —  
Byłe były...pro forma.

Nie mordujecie — głoszycie.  
Toż to żadne problemy.  
O wyniki wyborów —  
Do wójtą nie pójdziemy...

Dość wspomnieć dziś o wyborach —  
Już zadra, już gwałt, już kwestia,  
Już charczy z gniewu „Prawda”,  
Już się pienią „Zwiestia”.

Artykuł wstępny co dnia,  
Że intrygancka zbrodnia,  
Że demokracja zachodnia  
Nie demokracja wschodnia —

Lecz zgwałt plutokracja,  
Burżuazja i szlachta —  
(Zarzuty, jota w jote,  
Z „Völkischer Beobachta”)

Już krzyk — a to w Atenach  
Dżuma faszyzmu się czai,  
To demokratów morduje  
Reakcja w Surabai!

Panowie, przyjaciele,  
Rozpatrzmy sytuację —  
O co właściwie chodzi?  
O jaką demokrację?”

„Wy wciąż tej demokracji  
Bronicie — tej ze wschodu.  
A demokracja musi  
Iść i wygrać od spodu.

Bo djabła warta taka  
Demokracja od góry,  
Demokracja pod knutem,  
Demokracja cenzury,

Knebla, łagra, Sybiru,  
Enkawudziarza, hycła,  
Procesu moskiewskiego  
I stachanowca-szpicla,

Orderów Suworowa,  
Tradycji Murawiewa!  
Wszystko jedno, co w górę —  
Prawa dłoń, czy pięść lewa.

Nie zmieni się „idea”,  
Kiedy nazwę przekreślę —  
Trupem tak samo cuchnie  
Starobielski, jak Oświęcim.

Czerwona, czy czarna sotnia —  
Jednak wstręt mamy do niej.  
Obrońcy demokracji —  
Kto, czego, przed kim bronisz?!

Kto, kogo, czego uczy —  
Nauczyciele wolności?!  
Jesteśmy przyjaciółmi...  
Możemy mówić najprościej:

Coś w tej nauce zabardzo  
W oczy kole, w nos smrodzi —  
Powiedzmy sobie nareszcie:  
O co właściwie chodzi?”

„Jesteśmy przyjaciółmi  
Oficjalnie, więc wiernie.

I byliście tak taskawi  
Zapomnieć o Kominternie.

A dziwna rzecz: niech na Kremlu  
Drgnie dyrggencka palka —  
Już wyje unisono  
Kominternacjonalka.

Już tańczą zgodnie na szmirkach,  
Związanymi w moskiewskim suple,  
Jakiś bulgarionetki,  
Wauki-ustanicyki kurduple,

Jakiś Titki warszawskie,  
Litauerki albańskie,  
Osóbki czesko-morawskie,  
Medresy jugosłowiańskie,

Madziarskie Banaczyki,  
Putramenckie Rumuny,  
Suche kacyki, szapirki,  
Szczyrki ze szczurokomuny.

Gośliwa armia szeszurza  
Jątrzy, judzi, przeszkadza,  
Mąci, zapława, podburza,  
Dolki kopie, zawádza,

I piszczy, wrzeszczy, wyje —  
Że faszyzm! że bandytyzm!  
Że antymuzulmanizm  
I że antysemityzm!

Że znów Koleczak i Wrangiel,  
Denikin i Petlura  
Na was, jagniątka biedne,  
Na których cierpię skóra...

Zewsząd — na was krucjata,  
Wszędzie — na was pulapka...  
Tak krzyczą tylko t a k i,  
Na którym gore czapka.

Tak huczy tylko w więzieniu  
Motor, puszczonej na to,  
By zgłuszyć inne wraski —  
Za murem i za kratą.

By pokryć huk naganów  
I krzyk ludzi, co giną  
Za ponurym kordonem,  
Za żelazną kurtyną,

W strasnym bloku purchawym,  
Co puchnie, co się rozdyma,  
Jak rak w ciele Europy,  
A co zagarnął, trzyma —

I ziele nienawiścią!  
A wyje dniem i nocą:  
„Groź mi! Alarm! Wojna!”  
— O przyjaciele, po co?

Jaki cel? Jaki m o t y w  
W tego urzasku powodzi?  
Prosimy o odpowiedź:  
O co właściwie chodzi?!”

Wyobraź sobie na chwilę,  
Że polski dyplomata  
Z taką mową wystąpił  
Na forum całego świata...

MARIAN HEMAR

\*) Fragment większej całości.

## PORADNIK ZAWODOWY

Por. M. Z.

Na terenie Londynu są zorganizowane następujące kursy rzemieślnicze: galanterii skóranej, tapicjerstwa i introligatorstwa. Jest przewidziane uruchomienie kursu fryzjerskiego, krawieckiego oraz wyrobu przedmiotów z mas plastycznych. Blizszych informacji w sprawie kursów w Londynie udziela Oficer Szkolenia Zawodowego Polskiego Biura Wojskowego, Londyn.

Plut. I.R.

Istnieje dobry polski podręcznik do nauki stolarstwa p.t. „Stolarstwo”, opracowany przez Marcina Prugara i Andrzeja Olszewskiego. Niestety nie ma go w polskich księgarniach na terenie W. Brytanii. W najbliższym czasie będzie on dostępny dla instruktorów i uczniów stolarstwa w jednostkach W.P., gdzie istnieją kursy stolarskie.

Strz. K.Z.

Do nauki wyrobu biżuterii ze złota i srebra jest dobry podręcznik w języku angielskim p.t. „Jewellery Craft” by F. J. Glass, str. 70, cena 7/6, który można nabyć w większych księgarniach lub u wydawcy pod adresem: University of London Press Ltd., 10 Warwick Lane, London, E.C.4. Zaś do nauki wyrobu przedmiotów artystycznych z metali (miedzi, brązu, mosiądzu) można korzystać z podręcznika p.t. „Metal Craft” by F. J. Glass, w tej samej cenie i do nabycia u tego samego wydawcy.

St. strz. A.P.

Na wojskowych kursach rzemieślniczych, handlowych i rolniczych uczyć wykwalifikowani nauczyciele i instruktorzy, którzy posługują się programami nauczania, opracowanymi przez siły fachowe.

## NA POLISH CHILDREN RESCUE FUND

£2.2.0. from pupils of Primary Academy, Montrose, for Polish Children Rescue Fund.

A. E. Paton (Miss)

## WERINAJSEK

„ŚMIEJMY SIĘ — BO KTO WIE CZY POKÓJ POTRWA TRZY TYSIĄCE LAT...“

B. PREMIER CHURCHILL NA MIAMI

BILANS „DOMU SZKOCKO-POLSKIEGO“



Hitler: — Kolego, mistrzu! ...

## HISTORYCZNY STÓL

W r. 1996 zwiędza muzeum londyńskie grupa historyków europejskich. Zatrzymali się obok stołu. Przewodnik tłumaczy:

— To jest historyczny stół W. Brytanii!

— Czy na tym stole podpisano pokój?

— Nie, tylko w r. 1946 minister Bevin uderzył pięścią! ...

W czasie pożegnania wieczoru w „Domu Szkocko-Polskim”, w związku z jego zamknięciem odczytano następujący bilans:

„W pozycji przychód figurują takie pozycje: 5 lat a 365 dni po 10 robów — 17.256, w tym szlemików wykładanych — 12! Zbliżeń towarzyskich-zareczyn zanotowano 28! Z nich w końcowym rezultacie powstało — 8 małżeństw, z czego 6 rozwiedzionych. Nadwyżka — 2 małżeństwa. Zmontowano 1.287.536 plotek towarzyskich i politycznych, w tym jedna sprawdzona — zamknięcie „Domu Szkocko-Polskiego“.

W pozycji rozchód figurują pozycje: 125 książek z biblioteki — rozeszło się z miejsca jak kamfora! W pozycji „missing“ figuruje — gramofon, piecyk elektryczny i futro! Zabrano na „souvenir“ 12 płyt gramofonowych — pozostało 86, w tym jedna nierozbita...”

## ZNOWU NA POLAKÓW

Na konferencji londyńskiej rozmawiają przedstawiciele małych narodów:

— Każde zło wywodzi się od Polaków!!

— Dlaczego?

— Oni to ongiś wymyślili „Liberum veto“ i to „veto“ przyjęła teraz „Wielka Trójka“...

† P

## ALFRED GIERGIEL

W rocznicę bohaterskiej śmierci żołnierza, który zginął w obronie Wolnej i Niepodległej Polski.

Cześć Jego pamięci!

NATALIA ROBERTS

## ROZMOWA W LONDYNIE

— Słyszałem, że Pan wyjeżdża z żoną do Brazylii?

— Już się rozmyśliłem. Dowiedziałem się, że w Brazylii są węże!

— Czy to Panu robi wielką różnicę — jedna żmija więcej... jedna mniej...!

## PO ZAMKNIĘCIU „DOMU SZKOCKO-POLSKIEGO“

Mówią w Edinburgu, że w dniu otwarcia nowego „Domu Szkocko-Polskiego“ Polacy wystawią — „Dom otwarty“ Bałuckiego.

## W SKLEPIE SZKOCKIM

— Proszę o jajka w proszku! ...

— Już się nie sprzedaje — powracamy do normalnych, przedwojennych czasów!

— To proszę o jaja!

— Są jeszcze w proszku! ...

## W POGONI ZA POMYSŁAMI...

— Ja Panu powiadam! Najlepszy interes — to tylko złożyć...

— Oszalał Pan! Czy Pan wie, że na jednego mężczyznę przypada tutaj 46 kobiet! ...

Tekst i rysunki: TONY



— Ja Panu powiadam! Najlepszy interes — to tylko złożyć...

— Oszalał Pan! Czy Pan wie, że na jednego mężczyznę przypada tutaj 46 kobiet! ...

Tekst i rysunki: TONY

## ZMIANA ADRESU REDAKCJI

Od dnia 21 lutego adres Redakcji „Polski Walczącej“ brzmi: 52 Halton House, 20-23 Holborn, London, E.C.1

Tel.: CHAncery 7747.

Na ten adres prosimy kierować całą korespondencję w sprawach redakcyjnych.

## PORADNIK ŻOŁNIERSKI

Por. Dydz.

Francuska odprawa demobilizacyjna przysługuje Panu. Brygada tworzona w Syrii była w łączności organizacyjnej z armią francuską. Blizszych wyjaśnień może udzielić Polska Misja Wojskowa w Likwidacji w Paryżu.

Smol. Zygmunt.

W sprawie otrzymania adresu obozów żołnierskich D.P. na terenie Niemiec radzę przed wyjazdem zgłosić się w Oddziale dla Spraw Polaków na Kontynencie, Sztab Główny (adres: 114 Ashley Garden, London, S.W.1).

Kapral Kazimierz S.

W sprawie możliwości studiowania w Belgii należy porozumieć się drogą służbową z Centrum Studiów Uniwersyteckich w Brukseli, które jest jedynym kompetentne w sprawach studiów na wszystkich wyższych uczelniach belgijskich.

Saper „HEN“.

W sprawie pretencji z tyt. należności za pracę Polaków b. jenców wojennych H.Q. Theatre Service Forces, European Theatre zwrócić się do Director Enemy Prisoner of War Information Bureau, Washington 25, D.C.

Ochotniczka J.M.

Przynajmniej, że sytuacja Pani jest przykra, ale niestety nie znajduję na nią rady. W obecnych warunkach zwolnienie z P.S. Zbr. zależy wyłącznie od Władz Brytyjskich. Do czasu zwolnienia przysługuje Pani pełne zaopatrzenie z jakiego korzysta ochotniczka P.W.S.K. W przedstawionym wypadku, ponieważ Pani zrezygnowała z tego zaopatrzenia nie chcąc przebywać w wyznaczonym obozie, stosownie do obowiązujących przepisów gospodarczych nie ma Pani możliwości ubiegać się o wypłatę dodatku strawnego i kwaterowego.

Por. M.

Oficerom przysługuje dodatek urlopowy na czas urlopu. O ile Pan Porucznik pobiera kwaterowe i strawne należy się Panu różnica.

ORBIS (London) Limited  
KSIEGARNIE POLSKIE

w LONDYNIE: 9, NEW OXFORD STREET  
i Kiosk w Klubie Orla Białego, 2, ALBERT GATE  
EDINBURGH: 31a CASTLE STREET DUNDEE: 24a COWGATE  
posiadają na składzie wybór wszelkich polskich nowości, książek angielskich o Polsce, nuty, podręczniki, dzienniki i czasopisma polskie.  
Kiosk w Klubie Orla Białego i księgarnie w Edinburgu i Dundee są ponadto bogato zaopatrzone w

## RÓŻNE UPOMINKI

dystynkcje wojskowe, wyroby artystyczne i t.p.

Zamówienia pocztowe wykonywane są natychmiast

## OD ADMINISTRACJI

Ogłoszenia i życzenia do numeru Wielkanocnego „Polski Walczącej“ przyjmuje Administracja do dn. 10. kwietnia 1946 r.

## FOOD &amp; CIGARETTES

Gift parcels to  
POLAND U.S.S.R.  
HOLLAND FRANCE

EXPRESS,

224, Shaftesbury Avenue, W.C.2

## WANDY LUBOMIRSKIEJ

## KARMAZYNOWY REPORTAŻ

z przedmową  
ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO  
ukazuje się już wkrótce  
nakładem BIBLIOTEKI POLSKIEJ W LONDYNIE  
cena 5/-

Zamówienia i korespondencje prosimy kierować pod adres:  
A. JUNOSZA-GAŁECKI, 95, Linden Gardens, London, W.2.

## SPIS RZECZY

Aleksander Janowski: Pod ostrzałem. — Konny Artylerzysta: Chwila nie przekreśli wieków. — Aleksander Boray: Przegląd tygodniowy. — Nik: Polska pod okupacją: „za to płaci się krwią”. — Kronika Centrum Przyjaciół Żołnierza Polskiego w Detroit, Michigan. — Tadeusz Bydgoski: W cieniu husarskich skrzydeł (Korespondencja z Maczkowa). — Zofia Wiśniewska: Drukarzom walczącej Warszawy (Wspomnienie z Powstania). — Marian Hemar: Uwaga na boku. — Poradnik zawodowy. — Poradnik żołnierski. — Tony: Werinajsek.

## WYDAJE „FIGHTING POLAND“ TRUST

Adres Redakcji (Editorial Offices): 52 Halton House, 20-23 Holborn, London, E.C.1. Tel. CHAncery 7747.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i wtorki od godziny 11-ej — 13-ej.

Redakcja nie zwraca rękopisów niezakwalifikowanych do druku.

Warunki prenumeraty: (z przesyłką pocztową) w Wielkiej Brytanii miesięcznie 1sh. 6d., kwartalnie 4 sh. 6d., w U.S.A. i Kanadzie miesięcznie 35 c., kwartalnie \$1.00 c.

Należność prosimy wpłacać z góry przekazem pocztowym lub czekiem na „FIGHTING POLAND TRUST“ pod adresem Administracji.

Ceny ogłoszeń: 1 cal przez jeden łam — £1 (\$5). Zarezerwowane miejsce 50% drożej. Ogłoszenia na pierwszej stronie w miarę wolnego miejsca o 100% drożej. Ogłoszenia drobne 1sh. za wiersz.

Poszukiwania osób rodzin wojskowych bezpłatnie w miarę wolnego miejsca.

Adres Administracji (Business Offices): 69, Earl's Court Square, London, S.W.5. Tel.: FLAxman 8600.

## POSZUKIWANIA

Poszukuje brata-kuzyna, o którym była wiadomość, że miał znajdować się gdzieś w wojsku polskim około 26 km. od Lübeck, w Niemczech. Nazwisko: Stanisław GUJSKI, ur. we wsi Olszewice, poczta Kaluszyn, woj. Warszawskie. Wiek jego około 22 lat.

Poszukiwany jest także Bolesław MROCZEK, lat 27, urodzony w miejscowości Ryczolek, poczta Kaluszyn, woj. Warszawskie. Ma być stacjonowany w Szkocji, prawdopodobnie w randze majora.

Wiadomość o powyższych prosimy skierować na adres: Jan ZBROZEK, 11545 Nagel St., Hamtramck 12, Michigan, USA.